

SYLWAN

Organ Małopolskiego Tow. Leśnego i Spółdzielni Leśników

Wychodzi miesięcznie pod redakcją Prof. Dra Szymona Wierdaka

Przedpłatę na „Sylwana“ i należność za ogłoszenia, które oblicza się każdorazowo stosownie do kosztów druku, przyjmuje Sekretarjat Mał. Tow. leśnego we Lwowie, ul. Na Skałce 1. Rękopisy, których się nie zwraca, nadsyłać należy do Redakcji „Sylwana“ we Lwowie, ul. św. Marka 1.

Prof. inż. CYRYL KOCHANOWSKI.

Prawo lasowe w statutach Kazimierza Wielkiego.

(Ciąg dalszy).

Jakież zatem były „układy“ dla lasów ważne i jaka „wina“ była ustanowiona, aby „się będzie bał.“

Rozdział LXXXVI. Kto rąbie drzewo w gaju.

„Niektórzy swą śmiałością wjechawszy w las albo w gaj niektórego ziemianina, kromie woli jego drzewo wyrąbiwszy, wywiezie dąb coby się godził na osi, albo gdyby pospolitych drzew wóz wywiózł, tedy temu panu czyje są drwa, ma pokupić winę rzeczoną siedmnadziesiąt.“

U A. Z. Helcla znajdujemy powyższe postanowienie w następującem tłumaczeniu.

„LXXXII. Niektórzy z ich śmiałości wiele mniemając albo doufając, wchodzą w lasy albo w gaje cudze przez wolej pana ich, a dęby wyrąbują lepsze. winy nijenej się naśladować mniemając dlatego. Ustawiamy: iż gdyby kto dąb powalił w imieniu ¹⁾ drugiego, przez panowej wole, już się godzi na oś, alibo z mniejszych dębów libo inszych drew wóz napełni, jaż rzeczowa szetmi grzywien, to jest pięć groszy przez dwa kwartniki ²⁾ zapłaci, w czyjem imieniu wyciął był.“

¹⁾ Imienie = własność. ²⁾ kwartnik = półgroszki, rodzaj pieniędzy; półgrosza ma kwartników 31, szelągów 2.

Rozdział CXXXV. Kto w stawie ryby łowi, albo w łące siecze trawę.

„Ustawiamy też, acz kto ze wsi pana inszego uczyniłby złodziejstwo we wsi pana inszego wyczor w rzece, w stawie na łące, w zbożu, na polu a będzie przekonany sądownie szkodę ma zapłacić. A kto drwa rąbie w lesie pana inszego, ma pozbyć siekiery. Aezliby kto bierze siekiery, niemiał ich gdzie chować, tedy do bliższego dworu naszego je ma dać.“

Rozdział CXL. Kto rąba w cudzym lesie.

„Ustawiamy też, acz jeden z drugim mając granice rozjechane, przyjechawszy granice w lesie drwa ku swemu pożytku rąbał, ten czyj las jest, za pierwsze ma wziąć siekiere; za wtóre siekiere, płaszcz i suknie; za trzecie woły albo konie ma wziąć kromie wszej winy. Ale gdy weźmie dwa woły albo konie, tedy jednego ma sobie zostawić, a drugiego ma dać na rękojmie, a znak na drzewie ma wyrąbać tamo gdzie wziął zakład.“

A. A. Helcel podaje natomiast następujące tłumaczenie.

„CXXXIX. Ustawiamy też: którykole z drugim granice mając, przestępując je drwa alibo którekole szczebrzuchy¹⁾ wyrąbi, ten, je las będzie, rąbiącego pierwej siekierą pociąza; wtóre siekierą, płaszczem i suknią; a trzecie wołmi albo końmi, lubo kouiem pocięzać może przez winy. Ale pociążali kogo we dwu wołu alibo koniu, jednego sobie odzierzy, a drugiego wołu alibo konia na rękojemstwo puścić ma, a znamię abo ciosu na drzewie, gdzie pociążał, wyciąć ma. Ale kiedy kto w gaju cudzym jeden abo dwa dęby wyrąbi, za każdy ośm skot²⁾ paknięli trzy porąbi, grzywnę temu, w czyjim gaju uczynił, a Sądowi drugą grzywnę zapłaci; ale gdy tylko gałęzi otnie, cztery skoćce zapłacić musi. A też chcemy dzierzano być o dębiach leśnych, albo w lesiach wodnych, to jest przy Warcie, alibo przy których kole wodach cięjących urosłych, a porąbionych, alibo obrąbionych. Albo o dębiach dąbrownych, za każdego z nich porąbiąc ji pięć skot zapłaci. Paknięli odrosty, atibo gałęzi tylko obrąbi, pociążan tylko ma być. Ale kiedy kto drzewo ze pszczołami po-

¹⁾ Szczebrzucha = graty czyli naczynia domowe, także ogrodowina. ²⁾ skot, zwierzęta młode. skopiec = dwa grosze to jest $\frac{1}{2}$ grzywny, która zawiera 48 groszy polskich lub 60 groszy czeskich. ³⁾ = dziane robota pszczoł w ulu.

rałbi, tedy cierpiącemu szkodę grzywnę, a Sądowi drugą grzywnę zapłacić ma; paknięli przez pszczoł, drzewo porałbi dziane ³⁾ tedy szkodę cierpiącemu pół grzywny, a Sądowi przekonany zapłacić musi i bądź przyciśniony.“

Rozdział CXLI. Kto w lesie dąba rałbie.

„Acz kto w cudzym gaju jeden albo dwa dęby wyrąbie kradomie, za każdy dąb ośm skot, aczli trzy wyrąbi, temn czyj jest gaj, trzy grzywny, a sądowi trzy przepadnie. Aczli małe, albo zapustne porałbił tedy cztery skojce pokupi, i też trzymamy ó dąbiu leśnem, albo nad rzeką stojącym; ale za dąb dąbrowny dwa skojca, a za chróst albo za latorośli tylko ma być przydawan. A kto drzewo z pszczołami porałbi, temu czyja jest dzienia za szkodę grzywnę¹⁾, a sądowi drugą. Ale gdy sosnę kromie dzienia porałbi, tedy pół grzywny, a sądowi drugie“.

U Helcla postanowienie powyższe jest umieszczone pod poz. CXXIX, którą powyżej już przytoczyliśmy.

Rozdział CXLII. Kto pasie na żołędziu bez czyjej woli.

„Acz kto świnie w cudzym lesie pasie, kromie woli, tedy ten czyj las jest, za pierwszy raz ma wziąć jednego wieprza, a za wtory dwu wieprzu; a za trzeci wszystkie zajawszy ma dać naszemu dworu najbliższemu które z nami na połaj ma rozdzielić. A ma znak wyrąbić na drzewie tamo, gdzie świnie zajął. Aczliby ten, czyje były świnie rzekł: iżeby nie tam, gdzie znak uczyniony, świnie zajął, tedy ten co zajął ma przysięgą dokonać prawdy.“

Helcel podaje następujące tłumaczenie tego rozdziału.

„CCXXI. O świniach układamy, iż ktokole świnie własne do cudzego lasa na żołędz wypędzi, ten czyjby był las, pierwszą razą weźmie jednego wieprza, wtórym razem... (tu opuszczony ustęp)... najdzieli, może wszystkie świnie zająć, a pędzić do naszego domu bliższemu jemu, z nami teto świnie na poły rozdzielić. Le tako, aby gdziekole przerweczone wieprze w swoich granicach pobije, tam znamię na drzewie ma wyrąbiw uczynić, a rzecze li strona przeciwna, iżby nie tam byli wieprze pobity,

¹⁾ Grzywna = waga normalna dla drogich kruszców, dzieliła się na 288 gran miennicznych; rozumiano ogólnie 60 groszy czeskich lub $\frac{1}{8}$ groszy polskich jakiegokolwiek stopy.

gdzie znamię uczynił, abo na drzewie wyciął, tedy kto wieprze pobił, ma potwierdzić własną przysięgą iż tam są pobity.“

Rozdział CXLIV. Kto żenie świnie przez cudze imienie.

„Aczliby kto mając las albo dąbrowę, od siebie daleko, swe świnie miał gnać przez imienie pana inszego na pastwę do swego lasa, ten kromie woli jego, niema gnać inędy, jedno drogą, które idzie do lasa. Też chcemy mieć, aczby kto do czyjego lasa z mytha na pastwę chciał gnać na bukiew albo na zoładz, abyłaby zobopol drogi bukiew na trzydzieści łokiet, aby ten czyje są świnie kromia szkody mógł przegnać do lasa.“

Helcel podaje następujące tłumaczenie tego rozdziału.

„CXXXII. Ustawiamy, iż kiedy kto mając las albo dąbrowę od siebie daleką, wieprze swoje albo świnie przez imienie cudze pośrednie poganiać a pędzić będzie chciał do tego to lasa albo dąbrowy, aby tego nie mógł uczynić, jeno tylko drogą wiodącą do lasa albo do dąbrowy kniemu służącej. A też mówimy we wszem a przedewszystko chowano być w tym, iżby w swym świniam albo wieprzom za myto najał las bukwią albo zoładziem obkwitujący, gdzie imienie cudze pośrednie, albo jest pośredne między lasem najętym albo dąbrową. Ale też ten przez czyje imienie swinie pana tejto dąbrowy albo lasaj lubo też najemnika jej poganiane albo pędzone będą, z obojstrony drogi na trzydzieści łokiet zoładz swój pierwej ma pobrać albo popaść, aby tako przerzeczony pan albo najemnik dąbrowy lub lasa, przerzeczony swe swinie albo wieprze, prócz jwojej szkody albo urazu mógł pędzić.“

Rozdział CXLVII. Wina siedmnaździesta zaco ma być dana.

„Ta wina siedmnaździesta rzeczona niemiłościwa. Tą winą mają ci pokupić: kto porąbi trzy sobnye,¹⁾ kto trzy kopce gramiężne rozsypie, kto trzy drzewa ze pszczołami porąbi, kto miód kradnie albo gwałtem weźmie troje lub więcej dobytko kto urani czyj dobytek a będzie przekonany, pozoszcza gdy będzie gwałt czynił, a zabije kogo we wsi, albo na dobrowolnej drodze, kto dziewce albo niewiaście gwałt uczyni.“

¹⁾ zobnye = nieznamy bliższego określenia.

Tyle postanowień znaleźliśmy w wydaniu K. Wł. Wojcickiego, odnoszących się do spraw lasowych, a statuta te kończą się następującym dopiskiem:

„Tu się dokonały (na rozdziale CLX pr. autora.) statuta króla Kazimierza Wyslicy złożone, Anno domini 1503“.

W dziele swem przytacza K. Wł. Wojcicki jeszcze dalsze statuta i przepisy, które w późniejszych latach ogłoszone zostały, a mianowicie:

„1) Statuta Władysława Króla Polskiego w Warcie złożone, następnie:

2) Odnowienie praw ziemskich z przyzwoleniem niektórych artykułów przez Oświeconego Kazimierza Króla Polskiego 1454 w Myessawye.

3) Potwierdzenie praw Ziemskich przez Oświeconego Władysława Króla Polskiego 1433 w Krakowie.

4) Artykuły z rozmaitych Statut Królów Kazimierza i Włodzisława, i nie które przywileje zebrane prawom ziemskim przez nie przydane przeciw drapieżcom dóbr kościelnych.

5) Przepis albo odnowienie przywileja prawego Włodzisława Króla przez Kazimierza Króla Polskiego na przeciw onym którzy klątwy duchownej dłużej roka cierpią: na sejmie w Piotrkowie 1458.

Niektóre artykuły przez Oświeconego Kazimierza Króla Polskiego na Sejmie Nowomiejskim ustawione, które w Sądziech Ziemskich mają być dzierżone.

7) Statuta w Opatowcu ustawione.

8) Statuta Króla Kazimierza przeciw drapieżcom dóbr kościelnych, gdy na wojnę jadą, w Piotrkowie 1457.

9) Niektóre ustawy i prawa Oświeconego Króla Kazimierza Polskiego ustawione na sejmie Piotrkowskim“.

Z treści tych statutów i przepisów wyjmujemy znowu tylko te postanowienia, które odnoszą się do treści naszego artykułu, a mianowicie do spraw odnoszących się do gospodarstwa lasowego.

Nasamprzód zatem przytoczymy odnośne postanowienia statutów króla „Włodzisława Króla Polskiego“ w Warcie złożone „pod latem bożem tysiąc czterset trzydzieści i cztery, wigilją Szymona Judy Apostołów a nazajutrz przez Włodzisława Króla Polskiego potwierdzone i ziemianom mieć dane“.

„Gdyż jest zły zwyczaj... przeto my chcąc temu lepszą drogę naleść z przyzwolenia rycerstwa naszego ustawiamy aby...

Rozdział IV. Gdzie ustawiono Statuta.

Statuta są ustawione albo prawa w Warce z przyzwolenia panów i rycerzów Królestwa Polskiego, pod łajem bożem tysiąc czterset trzydzieści i cztery, wigilją Szymona i Judy Apostołów, a nazajutrz przez Włodzisława Króla Polskiego potwierdzone i ziemianom mieć dane.

Rozdział XVII. O wolej.

Wola przeto należiona, aby puste lasy wykopane, a lepszy użytek z tego przyszedł; przeto chcemy, gdy który kmieć przyjmie wolą na lesie, tedy co przyjmie, to ma wykopać, a tej wolej kromie swego pana nie może zejść, aliż podług prawa ziemi albo dziedzinie panu dosyć uczyni¹⁾.

Rozdział XX. Kto rąba drwa w lesie.

Statuta pierwsze ukazują, iże kiedy nie kto kmiecia albo kogokolwiek w lesie albo w zapuście zastanie, ma jemu wziąć siekiere. Ale iże drugie są zapusty, w których są drzewa ważniejsza jako jest cis, obaczywszy, iże zakład ma być większy i ważniejszy aniżeli szkoda, przeto ustawiamy: Gdyby kto w swym lesie kogo uchwacił, coby takie drzewa porąbał, tedy może być dan na rękowanie; a ten to szkodę ma zapłacić podług kosztowania; bo niesłusza za dobre drzewo małego zakładu wziąć. Toż też chcemy mieć o gajach i dąbrowach.

Rozdział XXII. Co zażegają las.

Częstokroć złością albo nieopatrzaniem jeden drugiemu, albo kmiecie zapusty albo gaje pożarem zażegają, a tem nie małą szkodę czynią. Aczliby komu taką dano winę, tedy inszem prawem nie ma być sądzon, jedno polskiem. Tesh aczkoli tesh tem czci nie poruszy, a wszakoż będzieli kmieć, a ma imienie, odkupi się dziesiącą grzywien jako za głowę“.

W dalszym ciągu znajdujemy w prawie Kazimierza III ustawionem „na wolnym sejmie Piotrkowskim lata Bożego Narodzenia 1447“ następujące postanowienie.

¹⁾ Wola oznacza: osada, kolonia, holendry, budy, majdan; znaczy zatem, że niektórzy mieszkańcy wsi chcieli osiąść w lesie i założyć osadę; wola była ziemią czynszową.

„III. O jazzech (o jazach).

Kiedy (między) inszemi pospolitego dobrego pieczami pracuje bardzo umysł nasz, aby wszystkie szkodliwe zachowania i niesłuszności wykorzeniliśmy, a coby pożytek pospolitego dobrego przydało się, żebyśmy słusznie sprawili. Aczkolwiek rzeki królestwa naszego polskiego Wisła, Wieprz, Styr, Nida, Narew, Warta, Dunajec, Buk, Niepr, Tyśmieniec, Wisłoka, Prosna i którekolwiek insze w królestwie naszym będącym i swemi rzeczysky prawa królewskiego są, ani ich może sobie kto obyczajem osobliwym przywłaszczyć, a wszakosz ich wiele yaszmi i ploty zamknęli kupcom przez niejeżdzenie więcej wając łowienie ryb niż pospolite dobre obfitości rzeczy potrzebnych. Dla tego my z rozmyślenia dobrego skazujemy rzeki przeznaczone i ich rzeczyska wolne być jadącym nadół i wzgórzę z którymkolwiek rodzajem rzeczy przedawnych a dla ludzi wszelkich któregokolwiek stadła i położenia by byli z rzeczami ich i kupyami jakimkolwiek przez przerzeczone rzeki czyniące stempowanya albo wstempowanya zakazujem obyczajem którymkolwiek, a zwłaszcza dla przerwania yazów ku płaceniu cła albo szkody być przepędzone, gdyż nie ploty ale sieciami ryby mają być łwiony. Ale jeśli się lyobi (podoba) jazowy pożytek, aby w nim przejście szerokie udział, kędyby dobrowolnie idący albo jadący przeszli. A jeśli by kto tej naszej chwalebnej ustawie przeczyvven był a nieco od jadących którymkolwiek obyczajem albo mystrzowstwem wyciągać śmiał, aby rzeczy wzięte wrócił, a przestępca bez omieszkania na voce pierwszym ma być spyran winą rzeczoną siedmnadzieściami, którą starosta miejsca ma wyciągać. A ty wszystkie rzeczy przerzeczone o jaziech naszych królewskich na którychkolwiek miejscach by były chcemy być rzeczony, a tę ustawę od naszych jazów królewskich chcemy być poczętą, aby takiej mocy to było przykazanie, któreby tesz i książęta na to przypędziło“.

Przytoczyliśmy wszystkie postanowienia odnoszące się do lasów, w księdze „Wiślicya“ w pojedynczych statutach lub postanowieniach się znajdujące i przystępujemy do ich omówienia, z punktu widzenia gospodarstwa lasowego.

Nasamprzód musimy zaznaczyć, że postanowienia te zawierają rozmaite określenia drzewostanów, wedle treści sądząc odpowiednio do ich wieku i składu, a nadto oznaczenia dla pojedynczych sortymentów. Mamy zatem: „zapusty“, podczem należy

rozumieć młode drzewostany; „gaje“ małe laski; „dąbrowy“ drzewostany dębowe starsze; w końcu „cisy t. j. drzewa większej wartości i ceny“; mamy dęby „aby się godził na osi“ co oznaczają sztuki grubszych dymenzyj, w przeciwieństwie do „pospolitych drzew na wóz“, co się równa także „alibo z mniejszych dębów wóz napełni“. Mamy chrust i gałęzi w znaczeniu dzisiejszem.

Przechodząc do pojedynczych rozdziałów możemy dać następujące wyjaśnienia.

Rozdział LXXXVI zabrania wyrębywania drzew „w cudzym lesie“, „kromie woli“, i karze to przestępstwo „winą siedmna-dziesiąt“.

Co do tej kwoty to znajdujemy w innym rozdziale następujące określenie! „Ale iżże winą siedmna-dziesiąt nikomu niema być skazana jeno naszemu stolcowi“, a wedle rozdziału CXLVII „tą winą mają ci pokupić: kto porąbi trzy sobnye, kto trzy kopce (kopce graniczne) rozsypie, kto trzy drzewa ze pszczołami porąbi“.

W rozdziale CXXXV mamy postanowienie, że kto rąbi drzewa w cudzym lesie, ma stracić siekiere, którą ewentualnie oddać małeży „do bliższego dworu naszego“, jeżeli nie ma jej gdzie schować.

W rozdziale CXL rozszerzone jest powyższe postanowienie w tym kierunku, że utrata siekiery następuje za pierwszym przekroczeniem. Jeżeli ten sam człowiek powtórnie przydybany został, natenczas traci siekiere, płaszcz i suknie, za trzecim razem nawet woły lub koni. Jednakże jeżeli wołów lub koni było dwa to znaczy jedna uprząż, natenczas poszkodowany jedną sztukę ma sobie zatrzymać a drugą ma dać „na rękojmie“. Wedle Helcla kara za, wyrąbanie jednego lub dwu dębów wynosi ośm „skot“ za każdego, wyrąbie zaś trzy dęby natenczas płaci jedną grzywnę właścicielowi drzewa, i jedną Sądowi. Jeżeli jednak zabierze tylko gałęzie, natenczas ma płacić cztery „skoćcie“; jednakże za dęby ze zwartych dąbrów ma płacić pięć „skot“. Ostrzej karane jest ścięcie drzew z pszczołami. Podobne postanowienia karne znajdujemy również u Wocickiego, jednakże tu są one przytoczone pod osobnym rozdziałem CXLI.

W rozdziale CXLII znajdujemy postanowienie zabraniające wypędu świń na żołądz, w przeciwnym razie za pierwszym razem traci przekraczający jednego wieprza, za drugim dwa wie-

prze, a za trzecim razem wszystkie, z czego połowę oddać ma najbliższemu „dworowi naszemu“, a drugą połowę sobie może zatrzymać.

Natomiast w rozdziale CXLIV znajdujemy ułatwienie w przypadku świń pędzonych na paszę swoich żołądzi drogą przez las obcy w ten sposób, że na 30 łokci od drogi ma być żołądz obca przed przepędem uprzątnięta, w przeciwnym razie wyrządzona szkoda nie ma być pokryta.

Król „Włodzisław“ ułatwia w rozdziale XVII osadzanie osadników „w pustych“ lasach i przywiązuje ich do nowego miejsca. Natomiast w rozdziale XX wydaje znamienite postanowienie, powiadając, że są zapusty, w których znajdują się także drzewa cenniejsze jak „cis“ a w wypadku zrąbania takiego drzewa „zakład“ ma być również większy i cenniejszy. W rozdziale XXII mamy kary „za zażeganie“ (podpalenie) lasu.

W końcu mamy w statucie Kazimierza III z roku 1447 postanowienie odnoszące się do jazów poprzek rzek ustawianych, celem łowu ryb, wskutek czego nawigacja na rzekach jest utrudniona a nawet uniemożliwiona. Kazimierz postanawia zatem, że gdzie jazy muszą być zakładane tam należy dać w nich otwory do przejazdu i zabrania też pobierania jakichkolwiek należytości. Postanowienie to wskazuje na to, że kwitnął spław drzewa, w stanie wiązonym, a tem samem handel produktami lasu, przy pomocy istniejących rzek, jako dróg wodnych i ułatwia prowadzenie jego przez usuwanie wszelkich trudności czynionych przez strony obce. Równocześnie wylicza te rzeki Wielko — i Małopolskie, na których transport wodą się odbywał i które nazywa, iż są „prawą królewskiego“ powiadając, że ryby łowić należy nie płotami, które są przeszkodą w wolnem używaniu dróg wodnych, lecz sieciami.

Jeżeli zatem te wszystkie postanowienia prawne streścimy w krótkości, to przyjdziemy do następującego rezultatu.

W wieku XIV wydane zostały pierwsze prawa polskie pisane odnoszące się do gospodarstwa lasowego, które objęły tylko następujące dziedziny.

- 1) Ochronę mienia prywatnego przez;
 - a) zakaz samowolnego wyrębu drzewa w cudzych lasach i nakładanie odpowiednich kar, stosownie do wartości zabranego drzewa,

b) zakaz spasaniasia nasion leśnych, to jest żołądzi, przez wpad trzody chlewnej.

2) Ułatwienie w spasaniasiu żołądzi przez trzodę chlewną w lasach obcych, lub też własnych, rozdzielonych obcą posiadłością.

3) Handel drewnem za pomocą transportu, na istniejących drogach wodnych.

Widzimy zatem z tego krótkiego streszczenia, że postanowienia odnoszące się do gospodarstwa lasowego nie są zbyt daleko idące, a główną treścią ich jest ochrona prywatnej własności i ułatwienia w obrocie handlowym. Jeden szczegół zasługuje jednak na szczególniejszą wzmiankę a mianowicie przytoczenie w jednym punkcie „cisa“, nazywając to drzewo już podówczas drzewem cenniejszem i większej wartości. Drzewo to należy obecnie już do pomników natury. W wiekach średnich było go więcej, można go było znaleźć, jak to w innem miejscu także czytaliśmy, także na znaczniejszych przestrzeniach. Natomiast nie znaleźliśmy nigdzie wzmianki o modrzewiu. Z tego niechaj nam będzie wolno wyciągnąć następujący wniosek: że owe kościółki modrzewione, których istnienie podawane jest na kilkaset lat, były swego czasu budowane nie z modrzewia lecz prawdopodobnie z cisa i właśnie z tego powodu utrzymały się tak długo w stanie zupełnie dobrym. Wiadomo nam jest także, że w dawniejszych czasach Huculi w Karpatach jako kołki do budowy domów swoich używali cisa, a kołki te były jeszcze zupełnie zdrowe, kiedy materiał drzewny inny, z którego dom był zbudowany, już się popsuł zupełnie. Twierdzenie to podtrzymuję, aż do chwili, kiedy mi udowodnionem zostanie bezwątpliwości, że zapatrywanie moje jest błędne.

Skończywszy omówienie polskich przepisów prawnych pierwszych, odnoszących się do lasów, mamy jeszcze jeden szczegół do przytoczenia, szczególnie, który prawie nierozłącznie stoi z gospodarstwem lasowem w łączności.

Mianowicie w przedstawionych przepisach prawnych znajdują się również przepisy odnoszące się do łowiectwa, które także zaliczyć należy do pierwszych prac pisanych, a które dla zupełności przedmiotu podajemy.

W statucie Kazimierza Wielkiego z r. 1347, nie znajdujemy żadnych łowiectwo obejmujących postanowień, ani też żadnych wzmianek, któreby na to wskazywały, iż za nieprawnie wykonywanie łowiectwa były lub mogłyby być nakładane kary. Wi-

docznie łowiectwo nie uważano podówczas za przedmiot tak zwany, iżby „między naszymi poddanymi gadki i mieszania“ powstawały, na skutek czego przedmiot należałoby objąć przepisami prawnymi, aby „to mieszanie sądów złomione było“. Jednakże w rozdziale XCVII pod napisem: „Kto nagani skazanie“ znajdujemy pewne szczegóły, które wskazują na to, że znano wartość zwierzyny. Treść tego rozdziału jest następująca. „Gdy kto nagani albo rzecze skazanie pana krakowskiego kocz albo torłop gronostajowy ma jemu dać. Ale panu sandomierskiemu albo lubelskiemu torłop z łasek. Sędziom krakowskim i sandomierskim torłopy kunie, podsędkom lisie, podkomorzym po sześciu grzywnom, komornikom tych wszystkich po sześciu skot, Sędziom starościny po półgrzywniu każdemu, pisarzowi ziemskiemu torłop lisi“.

Helcel powyższe postanowienie podaje w następującej treści:

„Kiedy kto nagani albo odzowie skazanie Pana Krakowskiego, co rzeczone jest pospolicie narzeczenie, albo naganienie, łupieżę gronostajowe, to jest takie kozuchy, ale Panu Sandomierskiemu a Lublińskiemu łasiczne, a każdemu Wojewodzie łasicze, Sędziom Krakowskiemu i Sandomierskiemu kunie, Podsędkom lisie; Podkomorzym po sześciu grzywien; Komornikom tych wszystkich po sześciu skot; Sędziom Kastellańskim albo Pińskim po pół grzywny; każdemu Pisarzowi Ziemskiemu łupieżę lisie; inszym Kastelanom, Sandomierskiego a Lubelskiego wyjąwszy, po sześciu grzywien przez wszęgo przeciwniana, a pierwiej nizli do którego słuchania, to jest Sądu, przypuszczon będzie, dać i dosyć uczynić ma powinien bądź“.

Następnie znajdujemy w rozdziale CXXV (Wojcicki) pod napisem: „Kto przygodzi sędziemu, iżby krótko czynił“ a mianowicie że gdyby, „kto przed nami albo naszymi rycerzami skarzył na sędzie, iż jego rzecz źle skazał, albo jemu przyganił, iż mu krótko uczynił. „Pakliby nie mógł dokonać świadki, tedy on, aliż sędzi zapłaci trzy grzywny, albo torłop kuni, a podsędkowi trzy wiardunki, albo torłop lisi“.

Natomiast w statucie króla „Włodzysława“ ułożonym w Warcie w latach 1422 i 1423 znajdujemy pod rozdziałem XXIII. pod napisem: „O łowisku“ następujące postanowienie: „Między naszymi poddanymi na łowiskach“ bywa częstokroć swar albo kłopot, a to przeto, iżę gdy jeden z swymi psy zwierza utrudzi, drugi niesruma się wziąć tego zwierzęcia, przeto chcemy, aby

to zwierzę tak ugonione: jelenia, łosia albo wieprza wziął albo na swój użytek tajemnie obrócił; tedy temu czyj zwierz był, za zwierzynę trzy grzywny ma dać“.

W rozdziale XXIV pod napisem: „Kto zboże potłoczy“ jest następujące zarządzenie: „Łowiąc zające i przepiórki, ubóstwu zboże potłaczają, przeto zakazujemy, aby od świętego Wojciecha aż do zwiezienia oziminy i jarzyny z pola, nigdy czyjej kromie woli, zający na czyjej dziedzinie nie łowił. Aczliby nadto uczynił tedy za szkodę, temu ma dać trzy grzywny“.

Helcel w swem dziele podaje następujące tłumaczenie tych postanowień wykonane przez Świętosława z Wojcieszyna.

„Nijene przeciwności, albo mierzączki między naszymi szlachcicy wschodzą na łowiskach tego dla, iż niektórzy zwierz goniony przez psy drugiego wziąć nie sromają. A przeto, acz kto na potem jelenia, łosia, albo wieprza przez psy drugiego gonionego, albo jętego, gwałtem albo tajemnie przed psy drugiego weźmie, albo uchwaci a sobie weźmie, taki za zwierzę albo za mięso trzy grzywny, a za winę drugie trzy grzywny, onemu, czyj zwierz jest, zapłacić bądź powinien i przycisnion“.

Zaraz następny rozdział XXIX mówi w sposób następujący:

„Ale iż zające łoniący, obykli są ubogim ludziem przezmierne szkody czynić a przekazy, dobrze ich a żyto podeptając, tego dla zapowiadamy, od Święta S-go Wojciecha, aż do gromadzenia wszego żyta ozimego z pól i jarego, na imieniu inszego, procz wolej jego łowić a gonić zajaków aby nie śmiał, albo cierpiącemu szkodę, trzy grzywny przepaść za winę ma się wiedzieć“.

Przypatrzmy się dokładnie treści tych postanowień.

Rozdział XCVII właściwie nie stoi w ścisłej łączności z łowiectwem, gdyż oznacza on kary jakie nakładane być mają na tego „kto nagani albo rzecze skazanie“. Ciekawy on jest jednak z tego powodu, iż oznacza pośrednio wartość torłopu“, albo „łupieży“ albo „kocz“ (koża dzikich zwierząt) a mianowicie: za najbardziej wartościową kożę uznawano podówczas futerko grono-stajowe, gdyż dostawał je „pan krakowski“, potem szło co ze zdziwieniem zaznaczyć należy futerko łasiczki, kunie w końcu lisie. To samo można powiedzieć o treści rozdziału CXXV. Na tem kończy się statut Wiślicki.

W statucie warskim króla „Włodzisława“ znajdujemy nieco więcej postanowień. I tak w rozdziale XXIII widzimy postanowienie odnoszące się do własności zwierzyny gonionej przez psy,

jelenia, łosia i dzika, jednakże wynika z tego, że w lasach wielkich polowanie było dla każdego szlachcica vel rycerza wolne w przeciwnym razie rozdział ten musiałby brzmieć inaczej, gdyby, chodziło o prostą kradzież zwierzyny. Zostało postanowienie zatem, które nie stoi w łączności z właściwym gospodarstwem łowieckiem.

Rozdział XXIV robi wrażenie, że odnosi się do ochrony zwierzyny, a zatem opisuje postępowanie czysto gospodarczo-łowieckie. Po bliższem wniknięciu w treść okazuje się, że rozchodzi się tutaj nie o ochronę zwierzyny, lecz o ochronę płodów rolnych gdyż łowy zajęcy i przepiórek „ubóstwu“ t. j. biednym ludziom „potłaczają“ zboże. Z tego powodu zabroniono wykonywania tego rodzaju łowiectwa w okresie czasu od św. Wojciecha t. j. 23. kwietnia aż do zwiezienia jarzyny t. j. zbóż jarych z pola, t. j. do około końca sierpnia. Tymczasem zajęć wysadza pierwsze potomstwo już w marcu, a połów przepiórek kończy się zwyczajnie z końcem sierpnia.

Z powyższego wynika zatem ostateczny wynik, że w okresie czasu do połowy wieku XV o jakimkolwiek prawie łowieckiem w znaczeniu gospodarczo-łowieckiem właściwie mowy jeszcze nie było. Natomiast rozumiano już potrzebę wykonania zarządzeń odnoszących się do ochrony lasu, chociaż jeszcze bardzo drobnych a broniących las wyłącznie tylko przed napaścią człowieka: kradzieżą drzewa i złośliwością: t. j. ochrony przed pożogami lasu. Innemi słowy gospodarstwo lasowe może sobie słusznie powiedzieć, że początek praw do niego się odnoszących sięga pierwszej połowy wieku XIV.